

**Recenzja dorobku naukowego dr Weroniki Juroszek w postępowaniu habilitacyjnym na
Wydziale Nauk Społecznych UMK**

Celem tej recenzji jest stwierdzenie czy osiągnięcie naukowe oraz dorobek (naukowy, dydaktyczny i organizacyjny) doktor Weroniki Juroszek spełniają wymogi określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* i pozwalają na poparcie wniosku o uzyskanie przez Kandydatkę stopnia doktora habilitowanego.

Doktor Weronika Juroszek jest absolwentką psychologii na Uniwersytecie Śląskim, psychologii społecznej poświęciła również swój doktorat obroniony w roku 2008 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, zajmując się autoprezentacją. Od roku 2010 jest adiunktem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Osiągnięciem będącym podstawą starań o habilitację (w zakresie pedagogiki) jest wydana nakładem Wydawnictwa UŚ w Katowicach monografia „Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawieszających postępowanie rozwodowe” (ss. 302). Habilitantka poza autoreferatem dołączyła do dokumentacji również wykaz oraz kopie swoich opublikowanych prac.

Ocena osiągnięcia naukowego

Po lekturze kluczowego elementu dokumentacji habilitacyjnej, tj. monografii doktor Weroniki Juroszek, stwierdzam, że praca ta nie spełnia warunków stawianych osiągnięciom w przewodach habilitacyjnych. Mam też wątpliwości czy jest to książka z zakresu pedagogiki. Uzasadnienie tej oceny zawieram poniżej.

Praca dr Juroszek jest empirycznym studium porównującym ze sobą na różnych wymiarach małżeństwa, które zawiesiły postępowanie rozwodowe oraz te, które rozpoczynając je, zdecydowały się rozwód doprowadzić do końca. Książka jest w większym stopniu socjologicznym raportem z badań, gdzie czytelnik dostaje prezentowane w enumeratywnej formie „przecięcia zmiennych przez siebie” niż monografią proponującą i testującą teoretyczny model jakiegoś zjawiska. Już niektóre sformułowania, jakie stosuje Autorka – np.: pisząc w Autoreferacie, że „wysunięte hipotezy pozwoliły na określenie zmiennych badawczych – zależnej i niezależnej” sprawiają, że czytelnik ma prawo czuć się bezradny. Biorąc pod uwagę

korelacyjny charakter badania, problemy z pomiarem uwzględnionych charakterystyk czy też elementarny (a często niepoprawny) poziom analiz statystycznych, praca w obecnej postaci nie jest w stanie wnieść nowej wiedzy do rozumienia analizowanych zjawisk. Nie wiadomo czym są tytułowe „psychopedagogiczne uwarunkowania” – wśród licznych zmiennych, które pojawiają się w kolejnych podrozdziałach znajdziemy wymiary demograficzne, społeczne, próżno tu jednak szukać pedagogiki. W rezultacie książce tej bliżej jest zapewne do socjologii rodziny czy wręcz dość wąsko zorientowanej teologii (zwłaszcza wtedy, gdy pojawiają się w niej silnie wartościujące sądy i odniesienia do myśli Jana Pawła II), niż pedagogiki.

Książka ma typową dla rodzimych prac pedagogicznych strukturę – przypomina rozbudowany artykuł empiryczny, który otwiera obszerne wprowadzenie (pierwsze siedemdziesiąt kilka stron), poprzedzające informacje o zastosowanej metodologii oraz prezentację i dyskusję wyników. Problem jednak w tym, że owo wprowadzenie, tu rutynowo określone mianem „części teoretycznej”, nie tylko nie prezentuje żadnej spójnej teorii analizowanego zjawiska, ale i w ograniczonym stopniu wiąże się z omawianymi później wynikami. Autorka nie identyfikuje luk w istniejącej wiedzy, nie jest w stanie przekonująco wykazać niedoskonałości dotychczasowych badań bądź niespójności rezultatów innych badaczy, próżno też poszukiwać tu dedukcji z modeli teoretycznych; dedukcji, które otwierałyby nowe perspektywy badawcze. Wprowadzenie to jest dość szkolnym, pełnym obfitych cytatów (obecnych na niemal każdej stronie), omówieniem zagadnień dojrzałości psychicznej do małżeństwa (rozdział 1), roli wartości (rozdział 2), aby przywołać garść statystyk na temat skali rozwodów w kraju (rozdział 3). Taka konceptualizacja problematyki małżeństwa i ewentualnych powodów jego rozpadu sprawia, że trudno zrozumieć, jak mają się dyskutowane treści do prezentowanego później badania, jaki problem naukowy w istocie to badanie rozwiązuje, wreszcie – jaka nowa dla pedagogiki wiedza z niego płynie. Problemem tej wprowadzającej części jest też powierzchowny eklektyzm – Autorka prześlizguje się przez prace psychologów ewolucyjnych i międzykulturowych, psychologów osobowości, klasyków ujęcia *life-span*, zestawiając je ze sobą bez koniecznej tu refleksji, zniuansowania i pokazania zasadniczych różnic między tymi perspektywami. Z jednej strony pisze, powołując się na Karola Wojtyłę, że małżeństwo jest tajemnicą, stroną wcześniej zaś żadnej szczególnej tajemnicy nie odkrywa, przywołując za socjologami i psychologami społecznymi znaczenie homogamii czy podobieństw zainteresowań dla kształtowania się związków. Zestawianie obok siebie tak różnych ujęć, bez choćby próby ich krytycznej analizy i syntezy, nic nie wnosi do naszej wiedzy.

Część badawcza pracy rozpoczyna się od opisu metodologii, w której znajdujemy ogólne (w istocie nadmiernie ogólne) pytanie badawcze o „psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie” oraz szereg pytań rozstrzygnięcia, w których pojawiają się *ad hoc* zmienne, o których wcześniej na ogół nie było mowy. Jest tu więc i dojrzałość psychiczna (ta akurat była wcześniej dyskutowana, choć w badaniu mierzona jest w sposób o wątpliwej trafności), i status rodzinny, ciąża przedmałżeńska, dochody i wiele innych. Dlaczego te akurat, a nie inne, czynniki mają mieć status „uwarunkowań” odroczenia decyzji o rozwodzie nie wiadomo. Jednak nawet wykazanie różnic między osobami, które rozwiodły się i odroczyły tę decyzję, nic o żadnych uwarunkowaniach powiedzieć nie może. Problemem jest więc zarówno zupełnie eksploracyjne i ateoretyczne włączenie tych akurat, a nie innych zmiennych do analizy, jak i ułomny sposób ich pomiaru i analiz danych.

Aby określić dojrzałość psychiczną dr Juroszek prosiła współmałżonków (a więc osoby często pozostające ze sobą w sporze) o ocenę czy ich mąż lub żona są czy też nie są empatyczni, wierni, pomagający sobie w trudnych sytuacjach, itp. Zagadką jest jednak, jak tak skonstruowana skala ma się do konstruktów, którymi miałyby mierzyć. Jeśli cokolwiek o kimkolwiek mówi, to zapewne więcej o oceniającym niż o ocenianym. Nic nie wiemy również o jej psychometrycznej jakości – czy jest jednoczynnikowa czy nie? Jaka jest jej spójność? Podstawowy problem to jednak brak jakichkolwiek dowodów teoretycznej trafności – skąd wiadomo, że owe odpowiedzi nie dostarczają jedynie zgeneralizowanej miary halo efektu – pozytywnego bądź (co bardziej prawdopodobne, biorąc pod uwagę sytuację badanych) negatywnego stosunku do męża lub żony? Nie bez znaczenia jest również fakt, że choć w Załączniku 2 czytamy, że mierzona jest „percepcja dojrzałości współmałżonka”, o tyle w części prezentującej wyniki badań mamy już „dojrzałość psychiczną”, sugerującą obiektywny charakter mierzonego konstruktów.

Czego dowiadujemy się z badań? Przez ponad 140 stron (101-246) Autorka serwuje czytelnikowi tabele krzyżowe, w których pokazuje rozkład odpowiedzi na poszczególne pytania swojej ankiety (dane zebrane w trakcie wywiadu) wśród osób, które zawiesiły decyzję o rozwodzie i tych, które się ostatecznie rozwiodły. Omawiając te rezultaty częstokroć popada przy tym w normatywizm, interpretując je tak, jakby odroczenie decyzji o rozwodzie było z definicji decyzją dobrą, rozwód zaś złą. Nie wiemy jednak czy ci, którzy w momencie badania zdecydowali się rozwód odroczyć nie rozwiedli się tydzień po badania zakończeniu. Nic również nie wiadomo na temat tego, czy sam fakt kontynuacji związku był dla małżonków korzystny. Wąski normatywizm nie idzie w parze z empiryczną nauką.

Z części metodologicznej dowiadujemy się, że badaniem objęto 333 pary małżeńskie (287 rozwodzących się i 46 zawieszających rozwód) – nigdzie jednak nie mamy do czynienia z analizami diadycznymi, które są standardem w tego rodzaju badaniach. Skoro badano mężów i żony, należało kontrolować ich relację („pogrupowanie”) w analizach. Zamiast tego prezentowanych jest pięćdziesiąt tabel, w których, sięgając bądź to po test chi kwadrat bądź t Studenta, dr Juroszek sprawdza czy grupy się od siebie różnią czy też nie. Jak zwykle w takich przypadkach, czasem się różnią, czasem nie. Z dwóch jednak powodów różnice te niewiele mówią. Po pierwsze, taka analiza jest w oczywisty sposób ułomna, bo obarczona endogenicznością. Te tzw. zmienne niezależne (a faktycznie korelaty) są wszak ze sobą powiązane i tę kowariancję należałoby odpowiednio kontrolować, aby móc cokolwiek powiedzieć o faktycznych różnicach międzygrupowych. Po drugie, przy tak dużej liczbie porównań, wielkość błędu I rodzaju rośnie tak bardzo, że trudno mieć zaufanie do samej wartości istotności statystycznej. Kontrolowanie krytycznego poziomu p przy wielokrotnych porównaniach (a więc korekta Sidaka, Holma czy Bonferroniego) jest tu rozwiązaniem absolutnie elementarnym. W konsekwencji, choć niektóre z uzyskanych wyników wydają się zgodne ze zdrowym rozsądkiem (np.: parom zawieszającym decyzję o rozwodzie zdarzało się uczestniczyć w terapii, co nie miało miejsca w przypadku par rozwodzących się – co tu jest jednak przyczyną a co skutkiem?), zastosowany sposób pomiaru i analiz nakazują daleko posunięty sceptycyzm. Nie wiemy czy uzyskane rezultaty nie są artefaktem zastosowanej procedury i sposobu analizy danych. Przywoływane jako uzupełnienie analiz ilościowych wypowiedzi małżonków są interesujące, niewiele jednak dodają do meritum – dobieranie wypowiedzi ilustrujących przyjętą tezę nie jest właściwym postępowaniem w nauce, a prezentacja nieskomentowanych cytatów nie jest wynikiem badania jakościowego, lecz surowym materiałem, który dopiero powinien zostać przeanalizowany.

Konkludując, książka Weroniki Juroszek nie jest w mojej ocenie pracą z zakresu pedagogiki. Wbrew tytułowi nie jest też studium „uwarunkowań”, ale raportem opisującym różne wymiary funkcjonowania społecznego osób, które się rozwodzą lub poważnie rozwód rozważają, być może jedynie na moment z niego rezygnując. Sposób pomiaru oraz analizy wyników badań nie odpowiadają standardom habilitacyjnym w naukach społecznych. Jako taka, książka ta nie powinna stanowić podstawy do nadania stopnia doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki.

Ocena pozostałego dorobku naukowego Habilitantki

W swoim autoreferacie Habilitantka podaje listę 36 publikacji po uzyskaniu stopnia doktora: 3 monografii (wliczając w to monografią doktorską) oraz 26 artykułów i 5 rozdziałów w pracach zbiorowych. Wygłosiła również 17 wystąpień konferencyjnych, w tym 7 na konferencjach międzynarodowych (z ich spisu wynika jednak, że odbywających się w Polsce). Wraz z dokumentacją przekazała kopie swoich publikacji. Poza jedną, dotyczącą zresztą dość egzotycznego problemu (postaw pro- i antyekologicznych menedżerów, ogłoszoną w „Energy and Environment” indeksowanym na JCR, w której jednak prezentacja wyników badań odbiega od standardów w naukach społecznych), żadna z tych publikacji nie ukazała się w recenzowanym, indeksowanym czasopiśmie międzynarodowym o ustalonej renomie, a jedynie jedna została opublikowana w liczącym się rodzimym piśmie pedagogicznym („Kwartalnik Pedagogiczny”). Trzy artykuły ukazały się w bliżej nieznanym piśmie „Horyzonty Wychowania”, 4 w lokalnych „Studiach i Materiałach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego” (czasopiśmie wydziału Habilitantki), 2 w Family Forum i aż 11 w periodyku „Fides et Ratio” – kwartalniku towarzystwa uniwersyteckiego Fides et Ratio, którego członkiem jest Habilitantka.

Baza Scopus indeksuje jedną publikację dr Juroszek (wspominany artykuł w „Energy and Environment”), jednak pokazuje 0 cytowań tego tekstu i konsekwentnie taki właśnie, zerowy, indeks H. Choć więc w dorobku Habilitantki znajdują się prace anglojęzyczne, to nie są one cytowane a sam dorobek jest nieznanym nie tylko na świecie, ale i w kraju. Oparta na bardziej liberalnym Google Scholar wyszukiwarka Publish or Perish indeksuje 25 prac Habilitantki, cytowanych łącznie 38 razy (stan na 06.12.2019), co daje indeks H równy 3, z najczęściej cytowaną pracą przywoływaną 12 razy. Niezależnie od zastrzeżeń związanych z często mechanicznym stosowaniem bibliometrii do oceny dorobku naukowego, przywołane parametry nie są akceptowalne w przypadku kandydata do naukowej samodzielności i przyszłego promotora doktoratów.

Analiza załączonych 32 artykułów naukowych dr Juroszek (a faktycznie 31, bowiem jeden został załączony dwukrotnie) pokazuje wyraźnie, że nie jest to dorobek naukowy z pedagogiki. Wśród załączonych tekstów cztery (numery 11-13 i 17 na liście publikacji) dotyczą problematyki autoprezentacji, pozostającej w polu zainteresowań psychologów społecznych; teksty te są zapewne pokłosiem doktoratu dr Juroszek. Kolejne osiem artykułów (1, 2=3 [2 i 3 to ten sam tekst], 5, 15, 19, 22, 31, 32) podejmuje problemy psychologii rodziny – najczęściej postaw rodzicielskich bądź relacji pomiędzy osobowością małżonków a ich funkcjonowaniem. Największa zaś grupa tekstów, bo aż czternaście (4, 6, 7, 9, 10, 18, 20, 21, 23-27, 29, 30, 33)

sytuuje się na pograniczu dość specyficznie uprawianej (bo silnie zideologizowanej) psychologii rodziny i teologii – doniesienia te ukazały się w większości w pismach teologicznych, obficie cytują teologów katolickich i bliskie im jest nauczanie Kościoła Katolickiego. Wreszcie cztery artykuły (8, 14, 16, 28) trudno jednoznacznie sklasyfikować, bo albo dotyczą problemów mocno odrębnych od pozostałego dorobku (np.: wspomiane badanie postaw ekologicznych), albo są pracami analizującymi interesujące dr Juroszek kwestie rodziny na podstawie danych z literatury pięknej.

W 10 zgłoszonych tekstach Habilitantka prezentuje wyniki badań własnych – we wszystkich przypadkach poza jednym (podoktoratowym), są to badania korelacyjne. Zazwyczaj Habilitantka albo porównuje nasilenie mierzonych cech wśród synów i córek, względnie mężów i żon, albo mierzone cechy badanych (np.: postrzegane postawy rodzicielskie, osobowość) koreluje z wynikami uzyskanymi przez nich w pomiarach kwestionariuszowych. Narzędzia i procedura opisywane są w sposób odbiegający od standardów wymaganych od doniesień naukowych – nie tylko nic nie wiadomo o psychometrycznych właściwościach zastosowanych miar, ale i szczegółach realizacji badania. Bardzo powierzchowny jest przy tym zazwyczaj również sposób analizowania rezultatów – najczęściej są to albo proste zestawienia korelacji, albo też porównania średnich. Próżno szukać w tych tekstach analiz wielozmiennowych, właściwie kontrolujących związki pozorne; nie znajdzie też czytelnik choćby próby analitycznego uchwycenia bardziej złożonych relacji, poprzez włączenie analiz mediacji czy moderacji. Zamiast tego, schemat większości badań jest bardzo podobny – przypadkowa grupa wypełnia kilka kwestionariuszy, których rezultaty są ze sobą korelowane, bądź też porównywane międzygrupowo w najprostszy z możliwych sposobów. Żaden z tych artykułów w obecnej postaci nie miałby szans na ukazanie się w solidnym piśmie naukowym, gdzie standardem jest system *peer review*.

W rozdziałach opublikowanych w pracach zbiorowych oraz tych spośród artykułów, gdzie brak badań własnych Habilitantki, mamy najczęściej do czynienia z omówieniem poglądów innych autorów, jednak w tonie sprawozdawczym, bez próby krytycznego odczytania i syntezy. Na przykład w tekście o „psychologicznych konsekwencjach przedmażeńskiego współżycia seksualnego” (Juroszek, 2011) prace psychologów społecznych i teoretyków przywiązania, przeplatają się z Freudem, całość zaś prezentowana jest z perspektywy aksjologii właściwej nauce Kościoła Katolickiego. Ta i pozostałe prace – na przykład dotyczące miłości między mężem a żoną – nie tylko tracą z powodu swej aksjologicznej jednostronności, ale mają też inną wspólną wadę – nie niosą nowej wiedzy.

Habilitantka nie kierowała do tej pory projektami naukowymi finansowanymi ze środków zewnętrznych.

Konkludując, mimo relatywnie dużej liczby tekstów opublikowanych po doktoracie, w mojej ocenie jakość dorobku naukowego doktor W. Juroszek nie odpowiada wymogom stawianym w procedurze habilitacyjnej.

Ocena działalności dydaktycznej i organizacyjnej Habilitantki

Ogląd strony systemu USOS Uniwersytetu Śląskiego pokazuje, że Habilitantka prowadzi bądź prowadziła zajęcia z zakresu psychologii ogólnej, psychologii małżeństwa i rodziny oraz praktyki mediacji rodzinnych. W latach 2011-2017 wypromowała niemal 40 prac licencjatów na kierunku nauki o rodzinie. Nie podaje danych na temat ewentualnego promowania doktoratów w charakterze promotora pomocniczego. Od 2015 roku jest koordynatorem ds. osób z niepełnosprawnością na Wydziale Teologicznym UŚ. Przez dwa dni w maju 2016 roku gościła (w ramach Erasmus+) na uniwersytecie w Ružomberoku. Na podstawie tych szczątkowych informacji można uznać, że dorobek dydaktyczny i organizacyjny w podstawowym stopniu spełnia wymogi stawiane habilitantom w pedagogice.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę ocenę osiągnięcia naukowego, pozostałego dorobku naukowego oraz dorobku organizacyjnego i dydaktycznego doktor Weroniki Juroszek, stwierdzam, że nie odpowiada on wymogom opisanym w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym opowiadam się przeciw nadaniu Jej stopnia doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki.



Maciej Karwowski